

30 czerwca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Lm 2,2.10-14.18-19) Zburzył Pan bez litości wszystkie siedziby Jakuba; wyrócił w swej zapalczywości twierdze Córy Judy, rzucił o ziemię, zbeczczył królestwo i możnych. Usiedli na ziemi w milczeniu starsi Córy Syjonu, prochem głowy posypali, przywdziali wory; skłoniły głowy ku ziemi dziewice jerozolimskie. Wzrok utraciłem od płaczu, drgają me trzewia, żółć się wylała na ziemię przez klęskę Córy mego ludu, gdy słabły niemowlę i dziecię na placach miasta. Do matek swoich mówiły: Gdzie żywność i wino? Padały jak ciężko ranione na placach miasta, gdy uchodziło z nich życie na łonie ich matek. Jak cię pocieszyć? Z czym porównać? Córo Jeruzalem! Z czym cię porównać, by cię pocieszyć? Dziewico, Córo Syjonu, gdyż zagłada twoja wielka jak morze. Któż cię uleczy? Prorocy twoi miewali dla ciebie widzenia próżne i marne, nie odsłonili twojej złości, by od wygnania cię ustrzec; miewali dla ciebie widzenia zwodnicze i próżne. Wołaj sercem do Pana, Dziewico, Córo Syjonu; niech łzy twe płyną jak rzeka we dnie i w nocy; nie dawaj sobie wytchnienia, niech źrenica twego oka nie zna spoczynku! Powstań, wołaj po nocy przy zmianach straży, wylewaj swe serce jak wodę przed Pańskim obliczem, podnoś do Niego swe ręce o życie twoich niemowląt, które padały z głodu na rogach wszystkich ulic.

(Lm 2,2.10-14.18-19)

Zburzył Pan bez litości wszystkie siedziby Jakuba; wyrócił w swej zapalczywości twierdze Córy Judy, rzucił o ziemię, zbeczczył królestwo i możnych. Usiedli na ziemi w milczeniu starsi Córy Syjonu,

prochem głowy posypali, przywdziali wory; skłoniły głowy ku ziemi dziewice jerozolimskie. Wzrok utraciłem od płaczu, drgają me trzewia, żółć się wylała na ziemię przez klęskę Córy mego ludu, gdy słabły niemowlę i dziecię na placach miasta. Do matek swoich mówiły: Gdzie żywność i wino? Padały jak ciężko ranione na placach miasta, gdy uchodziło z nich życie na łonie ich matek. Jak cię pocieszyć? Z czym porównać? Córo Jeruzalem! Z czym cię porównać, by cię pocieszyć? Dziewico, Córo Syjonu, gdyż zagłada twoja wielka jak morze. Któż cię uleczy? Prorocy twoi miewali dla ciebie widzenia próżne i marne, nie odsłonili twojej złości, by od wygnania cię ustrzec; miewali dla ciebie widzenia zwodnicze i próżne. Wołaj sercem do Pana, Dziewico, Córo Syjonu; niech łzy twe płyną jak rzeka we dnie i w nocy; nie dawaj sobie wytchnienia, niech źrenica twego oka nie zna spoczynku! Powstań, wołaj po nocy przy zmianach straży, wylewaj swe serce jak wodę przed Pańskim obliczem, podnoś do Niego swe ręce o życie twoich niemowląt, które padały z głodu na rogach wszystkich ulic.

(Ps 74,1-7.20-21)

REFREN: O życiu biednych nie zapomnij, Panie

Dlaczego, Boże, odrzuciłeś nas na wieki,
dlaczego gniewem płoniesz przeciw owcom Twojego pastwiska?
Pomnij na lud Twój, który dawno nabyłeś,
na pokolenie, które wzięłeś w posiadanie.

Skieruj Twe kroki ku niekończącym się ruinom,
nieprzyjaciel wszystko spustoszył w świątyni.
W miejscu świętych zgromadzeń

rozległ się ryk Twoich wrogów,
zatknęli tam swoje proporce.

Widać, że się podnoszą siekiery jak w leśnej gęstwinie.
Wyłamali wszystkie bramy,
zniszczyli je toporem i młotem.
Wydali Twoją świątynię na pastwę ognia,
zbeczcęcili do szczętu przybytek Twego imienia.

Wspomnij, na Twoje przymierze,
bo mroczne zaułki ziemi pełne są przemocy.
Niechaj uciśniony nie wraca ze wstydem,
niech biedny i ubogi wychwala Twe imię.

(Mt 8,17)

Jezus wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby.

(Mt 8,5-17)

Gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź tu! - a przychodzi; a słudze: Zrób to! - a robi. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do

stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby.

Komentarz.

Nawet z perspektywy czysto ludzkiej setnik jest człowiekiem, który wzbudza sympatię. Na pewno nie każdy oficer rzymski tak przejmował się zdrowiem swojego sługi. Ale bo też właściwie realizowana miłość bliźniego stanowi świetne przygotowanie do łaski wiary. Setnik wojsk okupacyjnych, poganin, okazał się człowiekiem zdolnym do wiary tak gorącej, że sam Syn Boży tę jego wiarę podziwiał: "Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary".

Setnik nie jest jedynym poganinem, o którego wierze Ewangelie świadczą z najwyższym uznaniem. Wiara kobiety kananejskiej przetrwała nawet mocną próbę, jakiej poddał ją Chrystus Pan. Z kolei Samarytanin okazał się jednym z dziesięciu uzdrowionych trędowatych, który wrócił do Jezusa jako człowiek wierzący. Wszyscy pamiętamy o Samarytance, którą Pan Jezus spotkał przy studni, kobietę raczej lekkomyślną, która uwierzyła w Niego, a nawet zaczęła Go głosić swoim rodakom.

Wszyscy ci poganie są w Ewangelii postaciami ogromnie wierzącymi, bo stanowią jakby żywą i osobną zapowiedź, że Chrystus Pan dokona na krzyżu odkupienia całej ludzkości i odtąd ludzie z wszystkich narodów będą wezwani do tego, żeby wejść do ludu Bożego jako pełnoprawni jego członkowie.

Dziś postać setnika niech przypomina nam, że również ludzie nie pochodzący z rodzin chrześcijańskich są wezwani do wiary i oby Bóg sprawił, żeby w swojej wierze prześcignęli nas, którzy chrześcijanami jesteśmy od dziecka.

o. Jacek Salij